Nr. 18 Piotrków—Tomaszów—Radomsko, poniedziałek, dnia 18 stycznia 1937 r. Cena 10 groszy. Rok XXIII

Dziś całostronicowy dodatek sportowy

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Straszny pożar we Lwowie

Pastwą płomieni padły zakłady graf. „Książnica-Atlas"

W sobotę o godz. 12-ej wybuchł pożar w oddziale fotomechanicznym wielkich zakładów graficznych „Książnica-Atlas" we Lwowie przy ul. Zielonej 20.

Prawdopodobnie jeden z robotników ogrzewając na płomieniu gazowym płytę cynkową, która zanadto się rozgrzała, wrzucił ją przez omyłkę zamiast do wody, do nafty lub benzyny.

Mimo, że pod ręką były 3 gaśnice i kran wodociągowy, cynkograf stracił — jak się zdaje — panowanie nad sobą i zaalarmował robotników z sąsiednich sal. Tymczasem jednak pracownia stanęła w płomieniach, które rozszerzyły się wskutek eksplozji bańki z benzyną.

Ten przebieg wypadków nie został jeszcze stwierdzony, jednak wywołał fatalne następstwa. Pożar zniszczył całe trzecie piętro wraz z precyzyjnymi aparatami kliszarni i przerzucił się na piętro czwarte, mieszczące introligatornię, w której w tym momencie znajdowały się ogromne ilości książek.

Robotnicy zdołali zbiec schodami na dół, ogień zaś strawił łatwopalne materiały, zwłaszcza papiery.

Dopiero o godz. 15-ej pożar został ugaszony. Szkody są olbrzymie. Na szczęście stropy żelazo-betonowe nie dopuściły do runięcia ciężkich maszyn cynkograficznych i introligatorskich.

Szkody w zniszczonym budynku wynoszą około 60.000 zł., w aparaturze i maszynach około 120.000 zł., w książkach około 40.000 zł. Razem co najmniej 200.000 zł., przy czym cyfry te trudno ustalić w ciągu pierwszej godziny po pożarze.

W oddziale foto-mechanicznym „Książnicy-Atlas" znajdowała się przeznaczona do powielania wielka mapa katastralna miasta Lwowa, z której uratowano tylko część.

Mapa wielkości ok. 5 metrów kw. opracowywana była przez cały sztab urzędników i rysowników w ciągu wielu miesięcy, przy czym dokonywano zdjęć z samolotu i na tej podstawie dopiero rysowano plan posesyj miasta.

Gdyby się okazało, że zarząd miejski nie posiada kopii poszczególnych fragmentów tej mapy, to do szkód wyrządzonych przez pożar trzeba będzie dodać jeszcze około 100.000 zł.

Na miejsce pożaru przybyli wraz ze strażą pożarną przedstawiciel władz na czele z wicestarostą grodzkim mgr. Kirschnerem.

Echa katastrofy w Mysłowicach

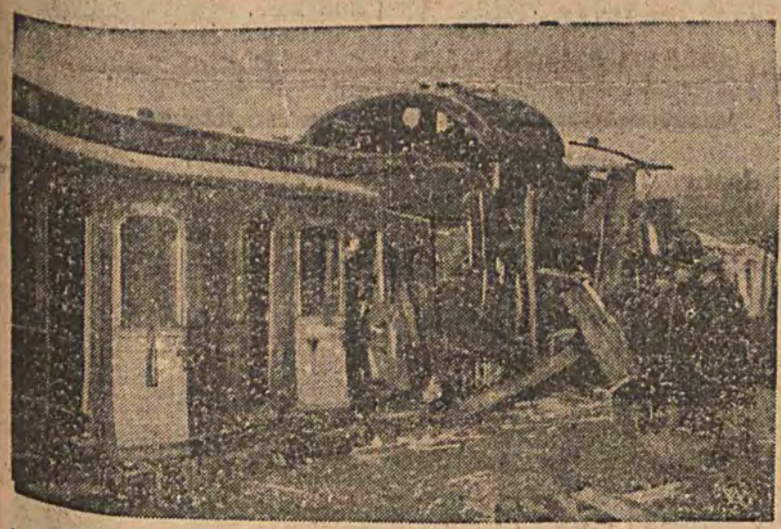

Dnia 15-go b. m., jak donosiliśmy na stacji Mysłowice pociąg osobowy idący do Katowic, najechał na pociąg towarowy. Na zdjęciu widzimy rozbity wagon bagażowy i wagon osobowy.

Ranni w katastrofie kolejowej w Mysłowicach zostali umieszczeni w 3 szpitalach w Mysłowicach i w Katowicach.

Stan rannych jest na ogół zadawalający, z wyjątkiem 3 ciężej rannych, którzy doznali złamania miednicy względnie kręgosłupa, a których lekarze mają jednak nadzieję uratować.

16 osób doznało połamania nóg względnie rąk, zaś 23 osoby są zupełnie lekko ranne. Na ogół panuje nadzieja, że liczba śmiertelnych ofiar katastrofy nie powiększy się.

Na polecenie prokuratora zatrzymano w areszcie śledczym w związku z katastrofą dyżurnego ruchu na stacji w Mysłowicach Urbanka i zwrotniczego Koziola.

Dalsze szczegółowe dochodzenia trwają.

Promienie niewidzialności

BUDAPESZT. „Esti Ujsag" donosi, że Ford nabył za cenę 1 miliona dolarów patent na wynalazek inżyniera węgierskiego Prybilla. Inż. Prybill wynalazł ostatnio sposób na uczynienie osób i rzeczy niewidzialnymi pod wpływem działania specjalnych promieni.

Królowa Wilhelmina opuściła Hagę

HAGA. Królowa holenderska Wilhelmina wyjechała na odpoczynek zimowy do Igls, w okolicy Insbrucka. Królowa przebywać będzie w Tyrolu incognito. Prasa austriacka otrzymała polecenie niepisania o jej przyjeździe.

Ministrowie Delbos i Daladier

udekorowani „Polonią Restitutą"

PARYŻ. Ambasador R. P. w Paryżu p. Juliusz Łukasiewicz udał się wczoraj osobiście w godzinach przedpołudniowych na Quai d'Orsay i w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował francuskiego ministra Spraw Zagranicznych p. Yvon Delbosa wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta".

Następnie ambasador Łukasiewicz udał się do Ministerstwa Wojny, gdzie również w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta" ministra Wojny i Obrony Narodowej Francji p. Edwarda Daladier.

Znów 4.000 Włochów w Kadyksie

LONDYN. Reuter donosi z Gibraltaru: Według informacji, pochodzących od godnego zaufania naocznego świadka obywatela brytyjskiego, dnia 12 b. m. wieczorem wylądowała w Kadyksie druga partia ochotników włoskich.

Jest ich około 4.000. Przybyli oni do Kadyksu na dużym statku bez nazwy i bez flagi.

Tenże Anglik oświadczył korespondentowi Reutera, że w Sewilli, Jerez de la Frontera i w Kadyksie Włochów i Marokańczyków jest daleko więcej, niż żołnierzy hiszpańskich.

Nie śpieszą się z odpowiedzią

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych panuje przekonanie, iż odpowiedź rządu Rzeszy na brytyjską notę, nalegającą na przyśpieszenie rozwiązania zagadnienia ochotników w Hiszpanii, będzie udzielona dopiero w przyszłym tygodniu.

Jak się zdaje zwłoka ta wywołana jest oczekiwaniem na powrót prem. Goeringa z Rzymu i na zdanie przez niego sprawozdania z rozmów przeprowadzonych z Mussolinim na temat Hiszpanii.

Bombardowanie Malagi

przez samoloty powstańcze

GIBRALTAR. Bombardowanie Malagi przez samoloty powstańcze było wczoraj bardzo gwałtowne. Poza konsulatem St. Zjedn. bomby trafiły również w inne gmachy. Archiwum konsulatu ocalało.

Samoloty powstańcze bombardowały również i inne miejscowości. Ze swej strony aparaty rządowe po zbombardowaniu Algesiras, przeleciały nad Estepona, rzucając szereg bomb na posuwające się kolumny powstańcze.

MADRYT. Komunikat Rady Obrony Madrytu donosi: Ubiegłej nocy wojska powstańcze przeprowadziły gwałtowny atak na kilku odcinkach frontu madryckiego.

Na odcinkach tych starały się wojska powstańcze wedrzeć do pozycyj, zajętych w ostatnich dniach przez oddziały rządowe. Wszystkie ataki te zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

W odcinku Aravaca Las Rozas posunęły się wojska rządowe o 2 klm. naprzód, na froncie długości 5 klm. Nieustannie panująca mgła nie pozwala na przeprowadzanie jakichkolwiek operacyj lotniczych.

Kanał Kiloński został zamknięty

LONDYN. Oficjalnego potwierdzenia zamknięcia kanału Kilońskiego jeszcze tu nie otrzymano.

Reuter donosi, że jeśli nawet wiadomość ta zostanie potwierdzona, to właściwie sytuacja dotychczasowa nie ulegnie zmianie, gdyż wypowiedzenie klauzul Traktatu Wersalskiego, umiędzynarodawiających drogi wodne Rzeszy odnosiło się do wszystkich dróg wodnych na terytorium Niemiec, a więc tym samym i do kanału Kilońskiego.

Wczorajsze postanowienie jest tylko logicznym następstwem poprzednio powziętej decyzji.

W jutrzejszym numerze

Pełna tabela loterii

Bandyci zabili staruszkę

i zrabowali kasetkę z pieniędzmi i biżuterią

Wczoraj rano dokonano w Bielsku zuchwałego morderstwa rabunkowego.

Nieujęci dotychczas bandyci w niewyjaśniony sposób wtargnęli do mieszkania 74-letniej Henryki Silbiger przy ul. Cieszyńskiej, którą uderzeniem tępym narzędziem w głowę pozbawili życia, po czym zrabowali kasetkę z gotówką i biżuterią, wartości około 20 tysięcy złotych.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców napadu.

Najlepsze pączki po 15 groszy w Cukierni „Krakowianka"

Zle się dzieje Polakom w Sowietach

choć zachowują się lojalnie i nie dają powodu do szykan

Znany pisarz polityczny i specjalista od spraw sowieckich Ryszard Wraga, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia w czwartek niezmiernie interesujące przemówienie o położeniu mniejszości polskiej w Sowietach.

Co prawda są one najsmutniejsze, ale nie należy rzeczywistości nawet najprzykrzejszej ukrywać.

Z referatu tego przytaczamy kilka najbardziej charakterystycznych ustępów.

Granica polityczna, określona traktatem ryskim, pozostawiła na terenie Związku Radzieckiego 1.300.000 Polaków, skupionych przede wszystkim na Ukrainie i Białorusi.

Był to element od wieków osiadły na tych ziemiach. Polacy odgrywali dużą rolę w życiu kulturalnym i społecznym przed wojną. Rewolucja rosyjska korzystała również z usług wielu Polaków. Od zawarcia pokoju z Sowietami, Polacy stracili całkowitą łączność z macierzą.

W dziejach świata nie notowano dotychczas tak bez przykładnego odcięcia milionowej rzeszy od Ojczyzny, mimo, iż Polacy byli od chwili zawarcia pokoju z Sowietami jednym z najbardziej lojalnych, rzetelnie i spokojnie pracujących narodów na terenie Związku Radzieckiego.

Ludność polska przez całe 20 lat zachowywała się lojalnie wobec władzy sowieckiej, Państwo Polskie i społeczeństwo polskie nie popełniło w sprawie tej ludności nic, coby mogło niepokoić Sowiety. I jaki rezultat po tych latach? Rozproszono wszelkie skupienia polskie po całym terenie Związku, deportując masowo tysiące chłopów-Polaków i robotników-Polaków na północ i Daleki Wschód. Wysiedlono ich do Archangielska, Penzy, Turkiestanu, Kazakstanu, na granicę Mongolii do przymusowych prac w lasach Syberii, do budowania kanałów w tundze białomorskiej, do sypania dróg w dzikich terenach nadamurskich uprawiania piasków aralskich.

Nawet większe rodziny polskie rozdzielono, by osłabić moralnie, by łatwiej zrusyfikować i izolować od wszelkich wpływów. Nawet zorganizowane początkowo tak zwane polskie rejony komunistyczne imienia Dzierżyńskiego na Białejrusi i imienia Marchlewskiego na Ukrainie zostały w krótkim czasie rozwiązane, a ludność ich rozproszona po azjatyckich prowincjach.

Nie oszczędzono i polskich komunistów zostawiając w partii jedynie tych, którzy z polskością nigdy nic nie mieli wspólnego".

Oczywiście jeszcze gorzej jest na odcinku religijnym. Z czterystu kilkudziesięciu kościołów jest obecnie czynnych tylko 11, a z przeszło półtora tysiąca księży tylko 10 pozostawiono swobodę praktykonia. Używa się wszelkich metod, by zmusić Polaków do wyrzeczenia swojej przynależności narodowej.

Kalendarz dnia

18 STYCZEŃ

PONIEDZIAŁEK
Katedry św. Piotra w Rzymie.
Słowiański: Jaropełka.
Słońca wsch. 7.36, zach. 15.37.
Księżyca wsch. 9.29, zach. 23.36.

HISTORIA PODAJE:

1401. Unia Polski z Litwą w Wilnie.
1701. Elektor brandenburski Fryderyk III ogłasza się królem pruskim.
1871. Bismarck proklamuje w Wersalu Cesarstwo Niemieckie. Król pruski Wilhelm I zostaje cesarzem Niemiec.
1919. Otwarcie Kongresu Pokojowego w Paryżu.
1920. Wojska polskie zajmują Toruń.

PRZYSŁOWIA:

„Przed kim bramę zamkną, — niech do furtki puka".

KTO NIE WIE, ŻE:

W górach Anglii żyją potomkowie dawnej ludności celtyckiej.

WESOŁE DROBIAZGI:

Nie teka zdobi ministra, tylko minister tekę.

Tłumaczenie snów

P. „Poznańczyk". Otrzyma Pan pieniądze. Blondyna jest Panu nieżyczliwa. Pozna Pan Ludwikę. Szczęśliwa cyfra: 8.

Miss Nora 13. Czy Pani znajomy jest żonaty, to sprawa bardzo poważna. Należało by to sprawdzić przez trzecią osobę w miejscu jego zamieszkania.

Herbaciana Róża 13. Zamiar spełni się.

Brunetka 4.37. Mężczyzna który Panią skrzywdził będzie Panią przepraszał. Sprzeczka będzie w domu. Kłopot pieniężny. Uciecha

P. „Justyna z Brzóz". Ów chłopiec jest dla Pani szczery. Szczęście czeka Panią. Proszę wystrzegać się oszustwa lub kradzieży.

Pięć dni leży trup w baraku!

Pomysłowe oszustwo annopolskich awanturników

Rozsiewanie alarmujących wieści o rzekomym głodzie, panującym na Annopolu, jest dla tutejszych awanturników i przestępców nieodzownym warunkiem do uprawiania wszelakich oszustw i nadużyć. A pomysłowość tych nadużyć jest chwilami zadziwiająca.

Władze schroniska na Annopolu opowiadają nam na przykład o oszustwie następującym:

— W swoim czasie zebrało się tutaj trzech typowych kanciarzy, którzy nie mogąc już powtarzać dotychczasowych swoich oszukańczych pomysłów, wymyślili rzecz nową. Poszli mianowicie do jednej z warszawskich redakcyj i napotkawszy na jakiegoś bardzo łatwowiernego dziennikarza, ze łzami w oczach opowiedzieli mu, że w jednym z baraków leży trup ich zmarłego ojca, którego niema za co pochować i nikt nie chce zająć się jego pogrzebaniem.

„TATUŚ SIĘ ROZKŁADA"

— Pięć dni już tatuś leży! Rozkłada się, proszę pana redaktora, a my nie możem się nawet ze łzami utulić. Nikt nam nie chce dopomóc, bo przecież sąsiady same nie majom na życie. Prosiem dlatego pana redaktora, żeby napisał w swoi poczytny gazetce o tem skandalu, to może znajdzie się jaka litościwa osoba, która nam pozwoli doczesne szczątki naszego tatusia na wieczne spoczywanie złożyć...

Gdyby Annopol miał opinię lepszą niż ma, gdyby dotychczas nie rozpisywano się o jego wyjątkowej w całym świecie nędzy, zapewne rozpatrzonoby taki wypadek krytycznie, a przynajmniej redakcja sprawdziłaby wiarygodność informacyj na miejscu wypadku. Ale przecież wystarczyło tylko słowo „Annopol", żeby największy dramat nawet, największa niedorzeczność, wyglądać mogła prawdziwie i możliwie.

Dobroduszny dziennikarz usiadł tedy natychmiast do biurka i wyrąbał artykuł, od którego włosy stawały na głowie. Z detalami opisał, jak trup z dnia na dzień rozkładał się coraz bardziej i jak obecnie rozlewa się zupełnie.

Zawołał na alarm do władz opieki społecznej, ujął się za kilkunastu ludźmi zamieszkującymi wspólnie z trupem jedną izbę i na zakończenie zawstydził społeczeństwo całe, że pod jego bokiem mogą się dziać podobne rzeczy (!).

JAK TU SIĘ NIE WYZBYĆ WSTYDU?

Nic więcej naturalnie trójce kanciarzy nie było potrzeba do szczęścia. Poczekali, aż gazeta z tym tragicznym reportażem ukaże się na mieście, w sprzedaży, nabyli sobie po jednym egzemplarzu i rozpoczęli wędrówkę po domach prywatnych.

— Ośmielamy się grzecznie mącić spokój szanownych państwa — mówili — ale nieszczęście nas do tego zmusza. Młode jesteśmy i nie umiem żebrać, ale jak, proszę szanownych państwa, nie wyzbyć się wstydu, kiedy tatuś od pięciu dni leży trupem i nie ma go za co pochować. Proszę, o wiele państwo nam nie dowierzajom, gazetkie możem pokazać na dowód rzeczowy, gdzie o nasz pan redaktor, bardzo porządny człowiek, napisał i do władz alarmował...

JEDZIE „OSTATNIA POSŁUGA"

Ludzie naturalnie brali do ręki gazetę z opisaną tragedią rozkładającego się nieboszczyka i bez żadnego szemrania dawali po złotówce, po dwa złote, ile kto mógł.

Trójka oszustów uzbierała sobie w ten sposób kilkaset złotych i nie wiadomo, czy nie zrobiłaby prawdziwego majątku, gdyby biednym trupem rozkładającego się tatusia nie zajęło się towarzystwo „Ostatnia Posługa". Ci mianowicie przeczytawszy o tragedii rozkładającego się od pięciu dni tatusia w gazecie, nie zwlekając ani chwili zadzwonili na posterunek policji na Annopolu i prosili o bliższe informacje o nieboszczyku.

SYNOWIE SIĘ SPILI Z ŻALU

— A co znów za nieboszczyk? — zapytał zdziwiony komendant posterunku.

— No ten, który się od pięciu dni rozkłada i nie ma go za co pochować!

Zaintrygowany policjant ubrał się natychmiast i poszedł na miejsce rzekomej tragedii. Tu naturalnie okazało się, że owszem, jeden z tutejszych tatusiów umarł, ale pół roku temu. Pochowano go zresztą we właściwym czasie, a z wielkiej żałości po jego stracie wypito całą baterię butelek, wskutek czego jednemu ze stroskanych synów zaszła potrzeba przeplukania żołądka, gdy nieszczęśliwiec zatruł się alkoholem.

Wypadek powyższy ilustruje najlepiej przyczyny dla których setka annopolskich przestępców i awanturników alarmuje świat o panującym tu głodzie i najskrajniejszej nędzy. Jest to dla nich rodzaj dobrze pomyślanej reklamy, torującej drogę do „właściwej pracy".

Na małej wokandzie...

Złośliwe pióro

czyli

tajemniczy kawaler

(A. E.). U czterdziestoletniej panny Jadzi Dzierżanowskiej zgromadziło się z okazji imienin sporo młodzieży.

Solenizantka otrzymała wiele upominków, z których najbardziej przypadł jej do gustu t. zw. imiennik.

Imiennik ten krążył z rąk do rąk i każdy z gości wpisywał się doń na pamiątkę. Poczem panna Jadzia zaprosiła wszystkich do kolacji, a sama stanęła przy stole i rzekła:

— Przyjaciele moi, a także samo koleżanki!

Teraz obecnie, kiedy do imiennika każdy jeden się zapisał, odczytam wszystko po kolei na głos.

Znakiem tego, uwaga!

„Gdy będziesz czapeczkie zdejmowała z kołka,
Pomnij, że jestem twoja przyjaciołka.
Basia Wiśniewska".

„Zapisałem się na różowej kartce,
żeby nie była na prędkie wydarcie.
Z szacunkiem
Jerzy Stasiak"

„W domu, w kościele, w życiu czy w tromnie,
Kochana Jadziu, pamiętaj o mnie.
Kochająca cię
Zosia Maczkówna".

„Trzy razy trzy dziewięć,
dwa razy dwa cztery,
idźże droga Jadziu do jasnej cholery".

Panna Jadzia zbladła ze złości, a śród zebranych zapanowała burzliwa wesołość.

— Kto to napisał?! — ryknęła panienka.

Ale pytanie pozostało bez odpowiedzi. Goście pokładali się ze śmiechu, a najbardziej cieszyły się niewiasty, zazdroszczące pannie Jadzi tak hucznych imienin.

Wówczas nieposiadająca się ze wściekłości solenizantka ruszyła na najgłośniej śmiejącą się pannę Wandę Zawodną i poczęła ją z całej siły drzeć za włosy.

*

Również przewód sądowy nie wykrył autora owego anonimowego wierszyka.

Śmieje się on zapewne w duchu i trzyma język za zębami. A tymczasem panna Jadzia za skrzywdzenie Wandy Zawodnej odsiaduje karę 7-iu dni aresztu.

Wesoły kącik

Próba

Czterech panów starało o rękę i serce młodej i bog wdowy, pani Mortadelsk właścicielki wędliniarni. wzięcie walczyli o jej wzgl i pulchna wdówka nie mo się zdecydować na wybór. W szcie oświadczyła im:

— Muszę poddać was pró Próba mi wskaże, który z w jest na męża najlepszy.

— Jaka to będzie próba? zainteresowali się panowie.

— Moja rzecz! Nie wasz teres.

Panowie pokornie czekali decyzję swego ideału. Aż pe nej niedzieli pani Mortadels naznaczyła każdemu ze swy konkurentów randkę na uli Z każdym umówiła się oddz nie o tej samej godzinie, czterech różnych rogach uli

Każdy z panów, nie wiedz c pozostałych, stawił się pu tualnie. Ale mijały kwadran i godziny, a wdówka nie z wiała się...

Mróz był siarczysty. Pan wie marzli w straszliwy sp sób i mruczeli wściekle:

— Niema interesu koch się w zimie. Przez te cholen wdowe-całe nogi sobie odmro łem.

Dopiero po dłuższym czas każdy z osobna spostrzegł, na trzech pozostałych roga marźnie trzech jego rywali.

— Aha — domyślili się pr wie jednocześnie. — To jest próba. Chce się baba przek nać, kto dłużej będzie na n czekał. Kto mocniej z miłos zmarznie.

I zaczęli kombinować, jak dać dowody swego uczucia. den zwilżył sobie uszy wod żeby się mocniej odmrozil Drugi i trzeci wsadzili ręce śnieg. Czwarty zmoczył trzew ki. Dopiero zmrok przerwał te wyścig odmrażania.

Po kolei zaczęli się schodzi do wdówki.

— Patrz pani — powiedzia pierwszy, ściągając trzewik skarpetkę, — jak ja panią k cham. Całe nogi z czekania o mrożone.

— Uszy widzę też — zauwa żyła wdowa.

— Uszy frajer. Dopiero na nogach pani moją miłość zob czy. Całe popuchnięte.

Drugi, jako dowód miłości prócz odmrożonych nóg i uszu przyniósł jeszcze odmrożony nos. Trzeci i czwarty ręce.

Wówczas wdowa westchnęła ciężko i z politowaniem poki wała głową.

— Żaden z was dla mnie na męża niezdolny. Specjalnie chciałam, żebyście na mrozie postali. Dla próby. Bo u mnie w sklepie zimno i facet który jest skłonny do odmrożeń — na męża niezdatny. Tak samo nie wytrzyma, jak mój pierwszy.

Napoleon Sądek.

RADIO

6.30 „Kiedy ranne". 6.33 Gimnastyka. 6.5 Muzyka płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 „Audycja dla szkół". 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Cygan.e i muzyce — koncert. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Czy warto jeszcze mówić o myciu — pogadanka. 13.00—15.00 Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Najnowsze płyty. 15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. 16.15 „Skrzynka językowa". 16.30 „Szczodrówki" — audycja w wykonaniu Arch.katedralnego Świętojurskiego Chóru. 17.00 „Co Polska wniosła do kultury" — odczyt. 17.15 Pieśni Ludwika van Beethovena. 17.50 „Życie na torfowiskach" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Godny naśladowania przykład" — reportaż ze wsi Godzienów powiat skierniewickiego. 19.00 Audycja żołnierska p.t. „Cichosza, orkiestra gra". 19.30 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Poezja miłości" — fragment słuchowiskowy. 21.30 „Na chłopskim weselu". 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. 23.00—23.30 Muzyka

OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

Mistrz Polski w siatkówce

Sensacyjna porażka warsz. Polonii

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw Polski są następujące: AZS W-wa — Sokół Piotrków 2:0; WKS Łódź—Jedność (Ostr. Wlkp.) 2:0; AZS W-wa — YMCA Kraków 2:0; Sokół Piotrków — Jedność 2:0; YMCA Kraków — WKS Łódź 2:0; Sokół Lwów—Gryf Toruń 2:0; KPW Wilno—KPW Katowice 2:0; Polonia W-wa—Gryf 2:1; Sokół Lwów — KPW Wilno 2:0; Polonia — KPW Katowice 2:0.

Największą sensacją drugiego dnia mistrzostw Polski w siatkówce męskiej była porażka warszawskiej Polonii z KPW Wilno. Porażka ta spowodowała wyeliminowanie Polonii z dalszych rozgrywek.

Wyniki drugiego dnia zawodów były następujące:

YMCA Kraków — Jedność 2:0; Polonia W-wa — Sokół Lwów 2:1; AZS W-wa — WKS 2:0; KPW Wilno — Gryf Toruń 2:0; YMCA — Sokół Piotrków 2:0; Sokół Lwów — KPW Katowice 2:0; AZS W-wa — Jedność 2:1; KPW Wilno—Polonia Warszawa 2:1; WKS — Sokół Piotrków 2:1; Gryf — KPW Katowice 2:1.

Do finału weszły: z pierwszej grupy AZS Warszawa i YMCA Kraków, z II-iej lwowski Sokół i KPW Wilno. Polonia, która ma ten sam stosunek punktów co KPW Wilno, ale gorszy stosunek setów, złożyła protest w sprawie wczorajszego meczu z Gryfem. Gdyby ten protest został uwzględniony, Polonia mogłaby jeszcze zająć miejsce KPW Wilno.

Pięściarze walczą

na kilku frontach

Polski Związek Bokserski postanowił na ostatnim zebraniu, że wyjazd ekspedycji pięściarskiej na mecz z Niemcami do Dortmundu nastąpi w dniu 12 lutego b.r. o godz. 5-ej rano. Mecz rozegrany zostanie, jak donosiliśmy, w dniu 14 lutego. Czynione są starania o uruchomienie pociągu popularnego.

Mecz Polska — Austria ma się odbyć w dniu 21 lutego w Łodzi. Na wypadek, gdyby ŁOZB. nie zgodził się na przeprowadzenie tego spotkania, mecz zorganizowany zostanie przez Poznański Okr. Z. B.

W dniu 23 lutego odbędzie w Toruniu mecz reprezentacji tegoż miasta z reprezentacją Wiednia, a w dniu 25 lutego mecz Wiedeń — Lwów we Lwowie.

Mecz z Węgrami zostanie rozegrany w dniu 28 marca w Warszawie, a w dniu 30 marca odbędzie się mecz Poznań — Budapeszt w Poznaniu.

Wiadomości zagraniczne

Po wyniku remisowym osiągniętym w meczu pomiędzy kanadyjczykami Kimberley Dynamiters a LTC. z Pragi rozegrany został wczoraj mecz rewanżowy. Tym razem zwyciężyli pewnie Kanadyjczycy 4:1 (2:0, 0:1, 2:0).

* * *

W Pittsburgu rozegrany został w sobotę czwarty mecz tenisowy pomiędzy Perrym a Vinesem. Tym razem zwyciężył Vines. 6:3, 5:7, 6:4, 6:1.

Vines miał przez cały czas meczu zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem.

*

Angielski Związek Hokejowy, organizujący mistrzostwa świata w hokeju otrzymał depeszę, w której Ameryka odwołuje swój przyjazd do Europy. Ameryka nie weźmie udziału w mistrzostwach świata ani również nie przyjedzie na tournee po kontynencie.

Jako przyczynę odwołania swego przyjazdu Amerykanie podają sprawę amatorów - kanadyjczyków.

Norweski trener

dla polskich narciarzy

Sekcja Narciarska A. Z. S. Kraków sprowadza do Polski trenera norweskiego p. E. Nilsa.

P. E. Nils przybędzie do Polski dnia 17 stycznia i po przeprowadzeniu treningu skoków z zawodnikami A. Z. S-su, startować będzie w Międzynarodowych Mistrzostwach Akademickich Polski w Krynicy.

P. E. Nils zajął w r. 1935 pierwsze miejsce w mistrzostwach Międzynarodowych Polski i na Międzynarodowych Mistrzostwach Akademickich w konkursach skoków P. E. Nils reprezentować będzie w roku bieżącym Norwegię na Mistrzostwach Akademickich świata.

Ciekawa statystyka

Mamy w Polsce 100.000 piłkarzy

W związku ze swym walnem zgromadzeniem zarząd P. Zw. Piłki Nożnej wydał obszerne sprawozdanie z którego zamieszczamy ważniejsze dane statystyczne. Związek liczy obecnie 882 kluby, tj. o 24 mniej niż w roku 1935. Ilość graczy wynosi 100.250 zawodników, a za tym o 21.128 więcej niż w rok 1935. Powtórnie zgłoszonych w roku 1936 było 1128, z tego karencyjnych 1045 (potwierdzonych przez okręgi 865 a przez PZPN 350).

Zorganizowano 4 kursy dla przodowników (Łódź, Poznań, Kraków, Lwów), przeszkalając 80 osób. Na innych kursach przeszkolono 118 osób, a zatem w roku ub. przeszkolono 198 osób. W roku 1935 przeszkolono 308 osób, tj. obecnie liczba przodowników piłkarskich wynosi 506 osób.

Z zawodów międzynarodowych klubów najwięcej grano z Niemcami (42), Węgrami (31) i Austriakami (14 meczów).

Ilość sędziów wynosi 588 rzeczywistych, 273 próbnych i 168 kandydatów. Przyjęto w roku 1936 192 sędziów. Skreślono na własne żądane, a ukarano skreśleniem 16. Nadto ukarano dyskwalifkacjami 29 sędziów, a naganami 28.

Co to za wojna?

Brześć walczy z... PZB.

Niedawno zwróciły się bokserskie kluby Brześcia n. B. do Polskiego Związku Bokser. z prośbą o utworzenie samodzielnego okręgu w Brześciu. P. Z. B. odmówił jednak utworzenia okręgu i włączył Brześć jako podokręg do białostockiego Związku Bokserskiego. Na znak protestu wszystkie kluby brzeskie wycofały się z Polskiego Związku Bokserskiego.

W tych dniach miał się odbyć w Białymstoku międzymiastowy mecz bokserski Brześć — Białystok. Mecz jednak nie doszedł do skutku, gdyż Polski Związek Bokserski zakazał rozegrania zawodów, ze względu na to, że kluby brzeskie nie należą do P. Z. B. Białostoczanie, którzy zakontraktowali zawody i zawczasu rozreklamowali, ponieśli przy tym znaczne straty.

Stephens biega i zwycięża

Najszybsza kobieta świata amerykanka Helen Stephens wystąpiła w Bostonie na zawodach w hali. Jak się okazało Stephens nie ma godnej przeciwniczki nawet na zawodach w hali. Wygrała ona zdecydowanie 100 yardów w czasie 11,3, a 50 yardów wygrała również łatwo przed mistrzynią Południowej Ameryki Corie.

Polska — Francja

Mecz zapaśniczy

Sprawa meczu zapaśniczego Polska — Francja, który ma się odbyć dnia 31 bm. w Warszawie, komplikuje się naskutek braku odpowiedniej sali. Cyrk w tym czasie będzie zajęty. Niektóre sale są znowu za małe dla podobnej imprezy.

Organizator imprezy Warszawski Okręgowy Związek Atletyczny stara się o zakonraktowanie sali teatru na Karowej. Gdyby te starania nie dały wyniku, mecz odbędzie się w innym mieście.

Projektowane eliminacje przed tym meczem nie dojdą do skutku. Natmiast we wtorek dn. 19 bm. rozpocznie się obóz treningowy zapaśników warszawskich pod kierownictwem pp. Ziółkowskiego i trenera Szczeblewskiego. Do tego obozu wyznaczono definitywnie następujących zapaśników:

waga kogucia — Mianowski i Rokita,

waga piórkowa — Neubauer, Konwa i Świętosławski,

waga lekka — Ślązak i Lenartowski,

waga półśrednia — Szajewski i Rejniak,

waga średnia — Malecki, Lupacki, Samol i Falkiewicz,

waga półciężka — Dąbrowski i Romanowski,

waga ciężka — Kozerski i Tęcza.

Porażka Szwedów

w Katowicach

Międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Katowic a drużyną szwedzką Soedertelje wygrały Katowice w stos. 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Katowice wystąpiły z Kanadyjczykami Smithem i Thompsonem. Obie bramki dla Katowic zdobył Smith. Bramkę dla Szwedów uzyskał Thornberg. Pod koniec meczu Szwedzi uzyskali drugą bramkę, która nie została uznana przez sędziego.

W przerwach odbyły się popisy łyżwiarskie z udziałem Groberta, Scheibertówny i rodzeństwa Kalus.

Narciarskie mistrzostwa Polski

Międzynarodowe narciarskie Akademickie Mistrzostwa Polski stanowią jedną z najpopularniejszych imprez sportowych w Polsce.

Zawody powyższe mają za sobą już długoletnią tradycję. Organizowanie ich zainicjowała S. N. A. Z. S. Kraków w r. 1924. Po kilkuletniej przerwie wznowiono organizowanie zawodów i przyprowadzono je za pośrednictwem A. Z. Su Cieszyn we Wiśle w latach 1932—1933.

Przeprowadzanie zawodów w konkurencji międzynarodowej rozpoczęło się od r. 1934 na wniosek A. Z. S-u Kraków. Zawody przeprowadzone w r. 1934 stanowią nową erę mistrzostw. Przemyślana propaganda, długotrwałe przygotowania i wzorowa organizacja zawodów sprawiły, że zawody pozostawiły niezapomniane wrażenie tak na zawodnikach, jak na kilkutysięcznej publiczności. Dowodem popularności zawodów jest start 120—150 zawodników reprezentujących po kilka państw. W r. 1936 bardzo złe warunki śniegowe utrudniły normalne przeprowadzenie zawodów.

Organizacja Mistrzostw Akademickich na rok 1937 została powierzona przez Zjazd Delegatów A. Z. S., Sekcji Narciarskiej A. Z. S. Kraków. Zawody tegoroczne odbędą się w Krynicy, w których wspaniałe warunki śniegowe stanowić będzie efekowną oprawę mistrzostw.

Zawody odbywają się pod protektoratem JWPana Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

W czasie mistrzostw rozegrane zostaną: bieg zjazdowy i slalom w konkurencji pań i panów, bieg 16 km., skoki i kombinacja norweska.

Kierownikami technicznymi przygotowań są znani specjaliści pp. Płonka, Ustupski, Czech i inni.

Przygotowaniami do zawodów poza A. Z. S. zajmuje się żywo miejscowy Komitet, który opracowuje w szczególności imprezy towarzyskie jak kulig, bal i t. p.

Mimo, że ostateczny termin zgłoszeń do zawodów upływa 20 stycznia, już do dziś dnia wpłynęło 5 zgłoszeń zawodników.

Dąb skreślony z listy członków Ligi

W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie Ligi z udziałem delegatów wszystkich klubów. W imieniu chorego prezesa Ligi powitał zebranych kpt. Kublin, podkreślając ważność zebrania. Następnie, po jednominutowej ciszy dla uczczenia zmarłych działaczy: ppłk. Lotha i mjr. Grudzienia, wybrano prezydium walnego zebrania, na którego czele stanął red. Obrubański.

Jako pierwszy przemawiał imieniem zarządu Ligi kp. Kublin, proponując połączenie dyskusji nad ib sprawozdaniem dla ustępujących władz ze sprawą Dębu. Po uchwaleniu wniosku kpt. Kublin referował obszernie stanowisko zarządu w sprawie Dębu, podając tło afery. Przekupstwo bramkarza Śląska Mrozka przez przedstawicieli Dębu zostało udowodnione. Wszelkie poszlaki wskazują, że zarząd Dębu był o tym poinformowany. Piętnując ostro szkodliwą działalność tego klubu, mówca stawia imieniem zarządu wniosek o skreślenie Dębu z listy członków Ligi.

Delegat Warty p. Kuczyk wypowiada się za wnioskiem.

Delegat Dębu inż. Czuszek twierdzi, że zarząd Dębu nie ma nic wspólnego z aferą, nie przytaczając jednak żadnych dowodów na poparcie swych twierdzeń.

Walne zebranie postanowiło wybrać komisję w składzie: kpt. Kublina (zarząd Ligi), pp. Rybarczyka (Warta), Pregera (Garbarnia), Skwarczyńskiego (ŁKS), która pozna się z motywami wniosku zarządu Ligi.

Po dyskusji komisja przedstawiła walnemu zebraniu wniosek o usunięcie Dębu ze składu członków Ligi „za usiłowanie przekupstwa bramkarza Śląska Mrozka i działanie na szkodę sportu polskiego".

Wniosek został przez walne zebranie uchwalony wszystkimi głosami, przy sprzeciwie Ruchu i wstrzymaniu się Legii od głosowania.

Po załatwieniu sprawy Dębu wręczono uroczyście mistrzowi i wicemistrzom Ligi dyplomy mistrzowskie i nagrody oraz delegatom Wisły nagrodę „Patrii" za poprawną grę.

Po pożegnaniu ustępujących członków Ligi Śląska i Legii i przywitaniu nowych członków Ligi — Cracovii i AKS z Chorzowa — zarządzono przerwę.

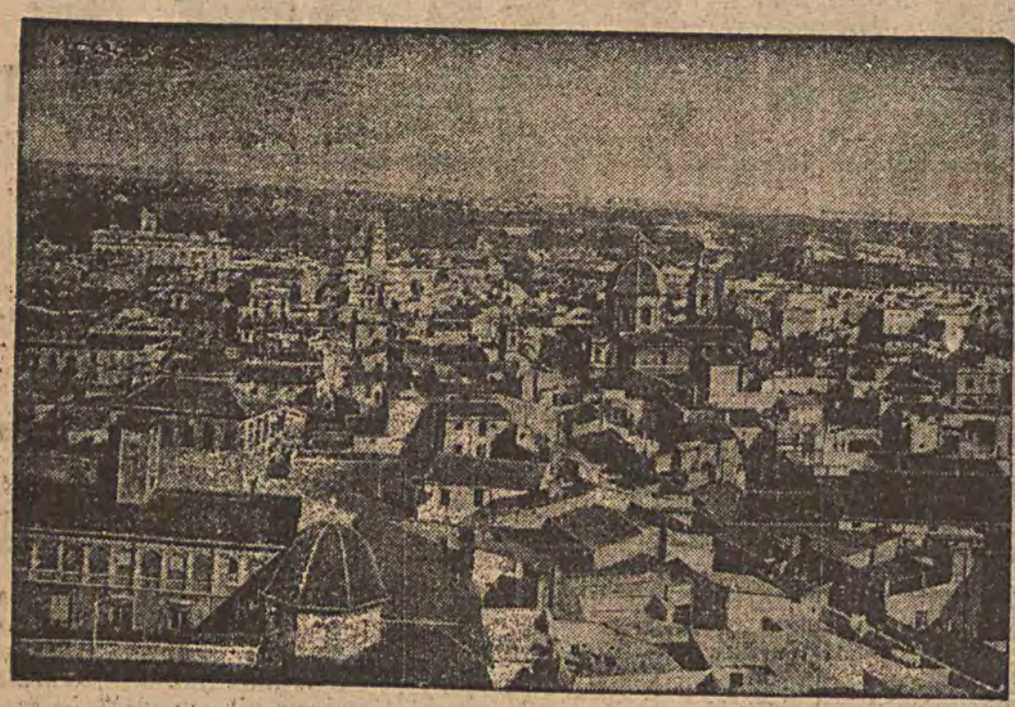

Piękne miasto Walencja (Hiszpania) było ostatnio terenem krwawych walk. Zrozumiałe zupełnie, że wiele domów i pięknych zabytków padło pastwą płomieni. A ile zginęło ludzi?

Włoska eskorta wojskowa prowadzi dwóch nieugiętych przeciwników panowania Włoch w Abisynii: rasa Imru i Dedżasa Taje Gulalatte. Obydwaj wkrótce znajdą się w więzieniu dla „politycznych".

Katastrofalne burze, które nawiedziły Amerykę, wyrządziły olbrzymie szkody. Na zdjęciu zburzona piękna willa.

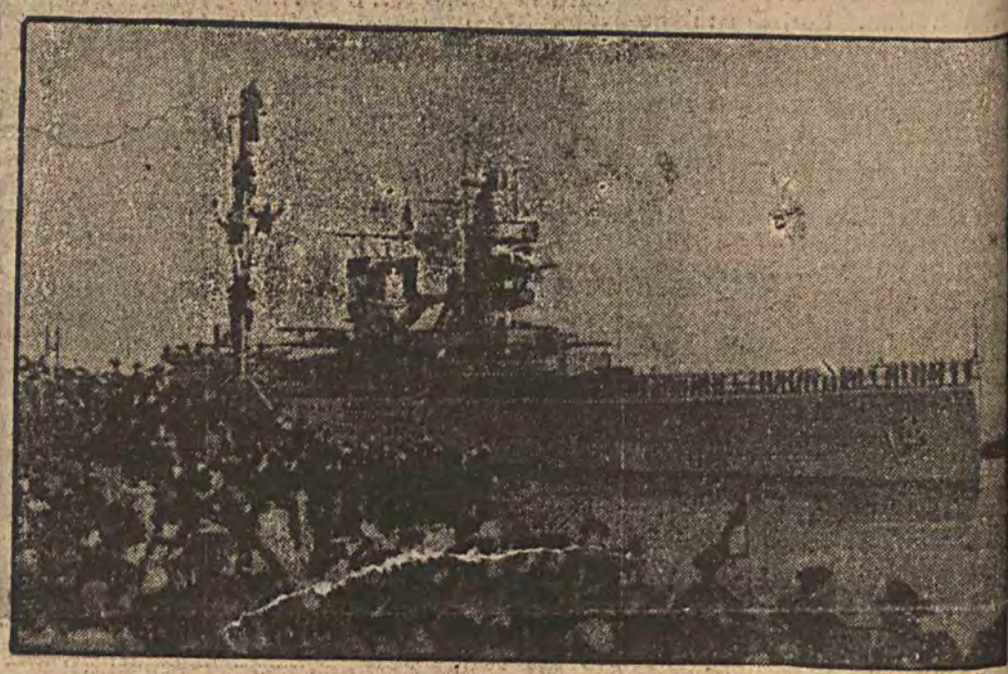

Największy okręt wojenny Holandii „De Ruyter" opuścił port Den Velden i wyruszył w podróż do Indyj.

Zbrodnia „kidnaperów"

Porwali synka doktora, po czym go zamordowali

Opinia amerykańska żyje obecnie pod silnym wrażeniem nowego wypadku przestępczej działalności gangsterskiej: porwania i zabicia małego Charlesa Mattsona, dziecka a przypominającą tragedię państwa Lindbergh.

Po porwaniu synka Lindbergha władze wydały surową ustawę, na mocy której za porwanie dziecka grozi kara śmierci. Ustawa ta tyle pomogła, że w ciągu dłuższego okresu czasu nie zanotowano wypadku porwania.

Obecnie znów porywacze wzięli się do swego niecnego procederu, porywając małego Charlesa Mattsona. Ojciec malca — lekarz o wielkiej praktyce, mieszkający w Takoma (stan Waszyngton), posiada troje dzieci: 16-letniego Roberta, 15-letnią Muriel i 10-letniego Charlesa.

27 grudnia dzieci bawiły się w mieszkaniu. Nagle do pokoju dziecięcego wszedł jakiś mężczyzna w podartym odzieniu z rewolwerem w ręku i zażądał od dzieci pieniędzy. Gdy te znieruchomiałe z przerażenia nie mogły wymówić słowa, złoczyńca schwytał Charlesa i wykrzyknął:

— To lepsze od pieniędzy!

Przy tym zostawił list, w którym żądał okupu w wysokości 28.000 dolarów, i opuścił pokój wraz z malcem.

Robert i Muriel zostali zaraz po wypadku przesłuchani przez policję. Wyrazili przekonanie, że złoczyńca wywierał wrażenie człowieka zażywającego narkotyki. Policja zainteresowała się z miejsca jednym z mieszkańców Takomy, muzykantem, którego wygląd zewnętrzny był podobny do opisu podanego przez dzieci lekarza, i o którym było wiadomo, że nienawidzi Mattsona.

Wdrożone śledztwo było prowadzone bardzo ostrożnie, ponieważ władze obawiały się, że przestępca chcąc zatrzeć za sobą ślady, zgładzi malca.

Gdy minął tydzień, a malec nie wracał, władze miejscowe zwróciły się o pomoc do specjalnej policji do walki z przestępstwem, do tak zwanych „G-manów". Również i funkcjonariusze tej policji zabrali się bardzo ostrożnie do wykrycia przestępcy, ponieważ łudzili się nadzieją, że uda się wszcząć pertraktacje z przestępcami i w ten sposób ocalić malca.

Dr. Mattson wyraził chęć zapłacenia okupu, ale obawiając się, że zostanie nabrany żądał, aby pertraktacje prowadził z nim sam porywacz. Oświadczył za pośrednictwem radia i prasy, że jest gotów zapłacić okup tylko wówczas, gdy przekona się, że syn żyje. Poza tym ogłosił w prasie, że prosi porywacza, aby wyznaczył miejsce i termin spotkania.

Władze pozwoliły skorzystać z radia również zrozpaczonej matce. Cała Ameryka miała możność słuchać przerywanego szlochami głosu pani Mattson, która zakomunikowała przestępcom, że Charles jest chory i że należy go trzymać w ciepłym mieszkaniu.

Gdy wszelkie starania polubownego załatwienia sprawy zakończyły się niepowodzeniem, wystąpiła policja, która wzięła się energicznie do dzieła. Podejrzanego muzykanta z Takomy nie można już było jednak znaleźć. Znikł bez śladu, jak również i drugi podejrzany osobnik, cudzoziemiec Team. W związku z tym porwaniem policja aresztowała pewnego marynarza w San Francisco, ale musiała zaraz go wypuścić na wolność, ponieważ marynarz zdołał wykazać swe alibi.

Pomimo energicznego działania policji i pomimo uiszczenia przez d-ra Mattsona okupu nadzieja ocalenia małego Charlesa słabła z każdym dniem. Obawy władz okazały się zupełnie uzasadnione. 11 stycznia znaleziono bowiem zwłoki małego Charlesa Mattsona.

Na zwłoki natknął się przypadkowo 19-letni młodzieniec, który udawał się na polowanie na króliki. Na śniegu jaskrawie odcinały się ślady kół samochodowych. Zwłoki były w nieludzki sposób zmasakrowane. Przestępcy prawdopodobnie zatłukli dziecka na śmierć. Czaszka na przykład nosiła straszne obrażenia, od których już Charles mógł wyzionąć ducha. Twarz chłopczyka była całkowicie zniekształcona.

Sędzia śledczy przypuszcza, że chłopczyk był zabity gdzieindziej i że dopiero przestępcy przywieźli go martwego na miejsce, gdzie znaleziono jego zwłoki. Lekarz sądowy na podstawie zadanych ran Charlesowi, wyraża przypuszczenie, że zabójstwa dokonali nienormalni ludzie.

Władze z wielką energią poszukują zabójcy i w tym celu zmobilizowały całą amerykańską służbę bezpieczeństwa.

Śmiertelnie zraniła narzeczonego

a następnie odebrała sobie życie

We wsi Gajkowice pod Piotrkowem rozegrał się krwawy dramat.

Do mieszkanki wsi Zofii Haukówny przybył Czesław Raczyński, który oświadczył jej, że zrywa z nią zaręczyny. Haukówna wyjęła z szafy rewolwer i dała strzał do Raczyńskiego, raniąc go śmiertelnie, po czym drugi kierowała do siebie, ponosząc śmierć na miejscu.

Raczyńskiego przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Krwawa tragedia małżeńska

W Stawkach pow. opatowskiego wydarzyła się krwawa tragedia wśród następujących okoliczności:

Niejaka Leokadia Gawlikowa w wyniku sprzeczki z mężem strzeliła do niego kilkakrotnie z rewolweru, raniąc go ciężko w głowę, po czym poderżnęła sobie gardło brzytwą i przecięła żyły obu rąk.

Rannych w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: I-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

„Drukarnia Krajowa" Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.